WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym, w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski /spr./

Sędziowie: SSO Małgorzata Susmaga

SSO Sławomir Olejnik

Protokolant : protokolant Patrycja Rataj

przy udziale Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej delegowany do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Macieja Nowaka

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2016 r.

sprawy ***M. K.***

oskarżonego o czyn z art. 178a § 1 kk.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku od wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie z dnia 15 października 2015r.

w sprawie o sygnaturze II K 218/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 zł oraz wymierza mu opłatę za druga instancję w wysokości 225 zł.

Sławomir Olejnik Jerzy Andrzejewski Małgorzata Susmaga

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 października 2015 r. Sąd Rejonowy w Lesznie uznał oskarżonego M. K. za winnego przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. (k. 284- 285).

Wyrok ten w całości na korzyść oskarżonego, zaskarżył jego obrońca, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 178a § 1 k.k. poprzez uznanie oskarżonego winnym zarzuconego mu czynu, poprzez przyjęcie, że znamiona tego czynu są zrealizowane w sytuacji przypisania oskarżonemu prowadzenia pojazdu pod wpływem leków działających na ośrodkowy układ nerwowy jak alkohol w stężeniu powyżej 0,5 promila we krwi, gdy tymczasem przyjęcie tego założenia jest rozwiązaniem opartym na niedopuszczalnej w prawie karnym analogii na niekorzyść oskarżonego,

2. obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 201 k.p.k. polegające na oparciu rozstrzygnięcia na podstawie dowodu z opinii biegłego z zakresu farmakologii, która to opinia wydana została jedynie w oparciu o raport WHO oraz domniemania przyjęte na potrzeby niniejszego postępowania przez samego biegłego, a

nie znajdujące potwierdzenia w okolicznościach faktycznych; ocenie zeznań świadka T. S. i wyjaśnień oskarżonego z nadmierną swobodą, polegającej na przyjęciu, że zachowanie oskarżonego nie mogło być spowodowane obrażeniami doznanymi w wyniku kolizji; oraz art. 167 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność tego, czy zachowanie oskarżonego mogło być spowodowane doznanymi obrażeniami, a nie zażytych tabletek.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego, względnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W przypadku nieuwzględnienia zarzutów, skarżący wniósł o rozważenie możliwości wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym co do zgodności art. 178a § 1 k.k. z Konstytucją.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Wniesiona apelacja okazała się niezasadna.

Przede wszystkim, Sąd Okręgowy nie podziela poglądu, jakoby czyn stanowiący przedmiot niniejszego postępowania był już przedmiotem rozpoznania w sprawie o wykroczenie. W istocie, treść zarzutu zawartego w wyroku nakazowym wydanym w sprawie o sygnaturze II W 1077/13 wskazuje na zachowanie polegające na prowadzeniu pojazdu w stanie pod działaniem środków działających podobnie do alkoholu, jednak podkreślenia wymaga, że okoliczności prowadzenia pojazdu pod wpływem substancji psychoaktywnej nie stanowi znamienia wykroczenia z art. 97 k.w. Uzupełnienie opisu czynu o tę okoliczność nie miała więc znaczenia dla sprawstwa i w konsekwencji karalności za wykroczenie ze wskazanego przepisu.

Gdyby oskarżony został skazany za wykroczenie z art. 87 § 1 k.w., wówczas sytuacja byłaby odmienna i należałoby rozważyć wątpliwości poniesione przez obrońcę.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł również w zaskarżonym orzeczeniu naruszenia prawa materialnego. Sąd Odwoławczy w pełni podziela pogląd zaprezentowany przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 lutego 2007 r. Uchwała oczywiście nie ma charakteru wiążącego, jednak argumentacja w niej zawarta - zwłaszcza dotycząca wykładni systemowej i funkcjonalnej - jest zdaniem Sądu Okręgowego trafna. Nie ma przy tym znaczenia, że uchwała została podjęta w składzie trzyosobowym. Mimo to doczekała się licznych glos aprobujących, nadto zaś nie ma ona charakteru odosobnionego, bowiem we wcześniejszej uchwale z 15 lutego 1973 r. I KZP 78/72, Sąd Najwyższy zaprezentował pogląd podobny, opierający się na szerokim znaczeniem pojęcia „środek odurzający", zaś nie miało miejsca wydanie orzeczeń Sądu Najwyższego odmiennie traktujących opisane zagadnienie.

Nie budzi również wątpliwości możliwość skazania za czyn polegający na prowadzeniu pojazdu w pod wpływem środka odurzającego. Skarżący podnosi wątpliwości w tym zakresie, wskazując że ustawodawca – w przeciwieństwie do stanu nietrzeźwości – nie zawarł wartości granicznych, jednoznacznie wskazujących na penalizowany stan „odurzenia", a analogiczny do stanu upojenia. Zabieg taki miał jednak swoje głębokie uzasadnienie. Substancji psychotropowych, odurzających, upośledzających ośrodkowy układ nerwowy jest bardzo wiele, działają one w różny sposób i w różnym natężeniu. Już biegły T. wskazał, że lek o nazwie Z. jest lekiem o silnym działaniu i już jedna tabletka upośledza psychomotorykę człowieka, natomiast lek o nazwie S. jest łagodniejszy i nie ma takich skutków po zażyciu jednej tabletki. Natomiast ich wspólne zażycie dodatkowo wzmacnia działanie obu leków, ergo dodatkowo wpływa na stan i zachowanie osoby zażywającej. Dlatego nie da się ustalić jednego stężenia dla wszystkich substancji o skutku odurzającym, tak jak dla alkoholu etylowego, który w każdym napoju alkoholowym jest tą samą substancją. Każda sytuacja winna być oceniana indywidualnie, przede wszystkim przez biegłego z zakresu toksykologii, z uwzględnieniem nie tylko stężenia, ale też zachowania sprawcy po zażyciu substancji – co wielokrotnie podkreślali biegli w innych sprawach, w których orzekał Sąd Odwoławczy w niniejszym składzie. Nie jest to więc żadna analogia, lecz porównanie wpływu alkoholu w stężeniu 0,5 promila i wpływu danej substancji psychoaktywnej w konkretnym stężeniu. Niedookreśloność tego przepisu jest tego samego typu, co treść art. 157 k.k., którego dekodowanie również

będzie opierało się na opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, który są wyłącznie władni określić, jaki charakter mają obrażenia stwierdzone u osoby pokrzywdzonej.

W konsekwencji – zdaniem tut. Sądu - brak jest również podstaw do występowania z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego.

Przechodząc dalej, Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu, iż stanowiąca podstawę ustaleń faktycznych opinia biegłego z zakresu toksykologii jest niepełna. Wbrew temu, co twierdzi obrońca, ustalenie kiedy oskarżony zażył leki przed kolizją nie mają większego znaczenia. Faktem bezspornym jest, że badanie krwi oskarżonego wykazało, że ma on ***znacznie, bo kilkukrotnie przekroczone*** stężenie leku zopiklon, jakie generalnie spowodowane jest zażyciem leku w celach terapeutycznych. To jest istota opinii i wynika ona z badań, które nie są oparte na żadnych domniemaniach, lecz wynikły z analizy laboratoryjnej krwi pobranej po zdarzeniu od oskarżonego.

Nie można się również zgodzić, że biegły oparł się „wyłącznie na domniemaniach wynikających z raportu WHO". Jak wskazał A. T. na rozprawie, raporty WHO są oparte na wieloletnich badaniach analizowanych następnie w literaturze medycznej. Biegły oparł się więc nie ma domniemaniach, lecz na fachowym piśmiennictwie, co całkowicie nie dziwi, a wręcz czyni tę opinię pełniejszą. Sąd Okręgowy nie podziela również stanowiska obrońcy, jakoby biegły nie był obiektywny, dlatego że do opinii załączył uchwałę SN. Zresztą autor apelacji nie uzasadnił tego poglądu. Dziwi również stanowisko, jakoby biegły miał obowiązek z pamięci cytować wszystkie dane liczbowe wynikające z fachowej literatury. Nikt przecież nie wymaga od prawnika, by w swojej pracy posługiwał się wyłącznie pamięcią.

Jednocześnie biegły wykluczył przyjęcie przez oskarżonego leków po zdarzeniu, co z kolei podważa wersję przedstawianą przez obronę, jakoby stężenie wskazywane w badaniu mogło być wynikiem zażycia większej dawki leków po prowadzeniu pojazdu, a nie przed. Biegły wskazał, że zażycie zopiklonu w dawce wskazanej przez oskarżonego doprowadziłoby do natychmiastowego zaśnięcia oraz zatrucia organizmu. Tymczasem oskarżony, choć był ospały i miał bełkotliwą mowę przy zatrzymaniu, to już w szpitalu lekarze uzyskali z nim logiczny kontakt i nie stwierdzili objawów zatrucia.

Nie można równie zapominać o zachowaniu oskarżonego podczas jazdy, co zdaje się obrońca całkowicie pomija. Już od momentu wyruszenia spod domu M. K. przerysował inne auta, wjeżdżał na chodniki, przewrócił znak drogowy i zgubił tablicę rejestracyjną, czego nawet nie zarejestrował, w przeciwnym bowiem razie z pewnością by się zatrzymał, a wreszcie wjechał w latarnię uliczną. To w połączeniu z zachowaniem podczas zatrzymania przez funkcjonariuszy policji (bełkotliwa mowa, zataczanie się, senność, osowienie) jednoznacznie wskazuje, że działanie leków było na tyle silne, że M. K. znajdując się pod wpływem leków psychotropowych nie powinien był prowadzić auta, o czym doskonale wiedział.

W konsekwencji, również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych wynikający z wadliwej, sprzecznej z art. 7 k.p.k. oceny dowodów, nie znalazł uznania w oczach Sądu Odwoławczego. Stanowi on - w ocenie Sądu Okręgowego - jedynie polemikę z dokonaną przez sąd meriti oceną dowodów, co jak wiadomo jest dalece niewystarczające do podważania zaskarżonego orzeczenia. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). Ocena Sądu pierwszej instancji zaprezentowana w pisemnych motywach wyroku w przedmiotowej sprawie w pełni korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k. ponieważ została dokonana w oparciu o reguły wskazane w tym przepisie. Stanowisko w tym zakresie przedstawione w apelacji obrońcy oskarżonego jest natomiast wynikiem subiektywnej oceny dowodów, podporządkowanej wyłącznie poprawieniu sytuacji procesowej oskarżonego, a cel ten, aczkolwiek w pełni zrozumiały, nie może być osiągnięty poprzez taką interpretację treści dowodów, która uchybia wskazaniom art. 7 k.p.k., a w tej kategorii ocenić należy wywody skarżącego.

Trudno również w postępowaniu Sądu I instancji odnaleźć naruszenie zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), której istotą jest zarówno konieczność realizowania przez sąd orzekający nakazu bezstronności w traktowaniu stron oraz innych uczestników postępowania, jak i niezbędność przestrzegania przez niego zakazu kierunkowego nastawienia do sprawy.

Sam autor apelacji nie wskazał żadnych okoliczności, które by dowodziły postępowania Sądu Rejonowego wbrew tak rozumianej zasadzie obiektywizmu. Również analiza postępowania dowodowego słuszności takich nie potwierdza. Mając te fakty na względzie i wspomnianą już ogólnikowość tego zarzutu należało uznać jego całkowitą dowolność.

Apelacja została zwrócona przeciwko całości orzeczenia, a więc również co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Sąd Odwoławczy w pełni podziela zawartą w uzasadnieniu wyroku argumentację odnoszącą się do wymiaru orzeczonej kary grzywny, która jako kara najłagodniejszego rodzaju, z uwagi na alternatywne zagrożenie za popełniony czyn oraz dotychczasową niekaralność oskarżonego, jawi się jako wyważona. Nie można podzielić przy tym zarzutu obrońcy jakoby nieustalenie „odpowiednika poziomu promili" uniemożliwiało wymierzenie kary. Sąd Rejonowy wymierzył karę najłagodniejszego rodzaju, w dodatku bliżej dolnej granicy kary grzywny. Potraktował więc oskarżonego jak osobę, która tylko nieznacznie przekroczyła poziom dopuszczalnego stężenia substancji we krwi. Trudno więc mówić, by wątpliwości nie zostały rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego.

Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył kary zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kary te nie rażą niewspółmiernością w rozumieniu surowości, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Ponieważ, zgodnie z art. 627 k.p.k. w związku z art. 634 k.p.k. zasadą w postępowaniu odwoławczym jest ponoszenie kosztów przez skazanego, Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania i wymierzył mu odpowiednią opłatę za II instancję, nie znajdując podstaw do odstąpienia od niej.

Sławomir Olejnik Jerzy Andrzejewski Małgorzata Susmaga